



STYCZEŃ 2002

Śnieg, śnieg, wiatr, potem deszcz, mróz, odwilż, znowu śnieg, wiatr, i tak w kółko przez dwa tygodnie. Taka pogoda stworzyła fatalne warunki - skorupę zmarzliny na grubej warstwie śniegu. Jak mogliśmy tak staraliśmy się pomóc zwierzynie. Rozwoziliśmy po łowiskach kiszonkę i kukurydzę, podawaliśmy z paśników snopówkę. A nie było to wcale proste z uwagi na zasy i wiatro- oraz śniegołomy na drogach i duktach.

WITEK PILARZ I JANEK MAMROT



BEZ PIŁY ANI RUSZ



POTEM KUKURYDZA SYPIE SIĘ JUŻ PIĘKNIE



Z inicjatywy zarządu naszego Koła 13 stycznia odbyło się spotkanie prezesów kół polujących na terenie powiatu świdwińskiego oraz starosty Z. Chojnackiego, członka NRŁ i redaktora Łowca Polskiego M. Łogina, łowczego okręgowego J. Rynkiewicza i szefa świdwińskiego AWRSP S. Hryniewicza. Pierwszą częścią spotkania było krótkie polowanie leśne, na którym padły dwa lisy. Drugą częścią był obiad w "Sokołówce" i dyskusja na tematy organizacji spotkań łowieckich DARZ BÓR w roku bieżącym oraz zasad wspólnego gospodarowania zwierzyną. Podanto poruszono też tematy odszkodowań łowieckich i skupu zwierzyny. Ustalono, że wkrótce odbędzie się spotkanie robocze w siedzibie starostwa.





Śnieżna zima to okazja do tropienia kłusowników. Pomimo trudnych warunków do spacerów trzeba jednak jak najwięcej bywać w terenie i bacznie się rozglądać szukając wnyków i innych śladów kłusownictwa.

"SKARBY" ZNALEZIONE I ZDOBYTE W NASZYCH ŁOWISKACH:

- torby z wnykami
- nóż kłusowniczy
- kość z wrośniętą linką
- połamane wieńce byków

NA WESOŁO

Niektóre formy kłusowania w łowiskach, jak choćby taką, jak na rysunku obok, moglibyśmy w zasadzie jednak tolerować. Nawet popierać, lub wręcz też - a może przede wszystkim - praktykować!

Z tym, że praktykowanie proponujemy raczej przełożyć na okresy wiosenno - letnie.



Nie na wesoło, a całkiem poważnie potraktowana została przez świdwińską policję kontrola myśliwych pod kątem przechowywania w domu broni. Policjanci przeprowadzili ją w miesiącach zimowych odwiedzając myśliwych w całym powiecie. Zgodnie z ustawą o broni i amunicji oraz wydanymi na jej podstawie rozporządzeniami, broń palna i amunicja powinny być przechowywane w metalowych szafach z atestowanymi zamkami, na stałe przymocowanych do ścian i podłóg. Okazało się, niestety, że jeszcze niewielu myśliwych ma broń w domach tak dobrze zabezpieczoną.



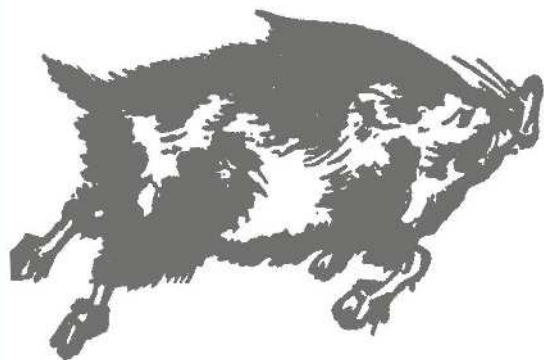
Dziwny to był miesiąc. Po kilku tygodniach ostrej i ciężkiej zimy nastąpiła nagle ciepła wiosna. Odetchnęła zwierzyna i my razem z nią. Tym bardziej, że obserwujemy spadek pogłowia lisów, szczególnie w łowiskach leśnych. Niemniej nasz lisiarz-rekordzista Stasiek Zelek miał na koncie w końcu miesiąca już ok. 25 szt. tych rabusiów. Niewiele mu też ustępował Waldek Klimczak.



LISIARZE - STASIEK ZELEK I WALDEK KLIMCZAK



KNUROWATE



Psia pogoda nie napawała optymizmem polujących 24 listopada 2001 roku w łowiskach "Nosal", "Laufer" i "Francuski Cmentarz". Myśliwi jednakże wyznają tylko dwie pogody - dobrą i bardzo dobrą. I zaraz po pierwszym pędzeniu nastąpiła ta druga. Poprawiły się też nastroje, tym bardziej, że z pierwszych pięciu miotów tylko w trzecim nie było dzików. Po spożyciu smaczkowej grochówki w kolejnym pędzeniu, przy torach w Łowisku "Laufer", nastąpiła

kanonada - na rozkładzie znalazło się pięć dzików, w tym trzy **knurówate** - albinosy. Zdobywcami ich byli Preś Andrzej, Piekarski Ireneusz i Kulikowski Jan. Nie byłoby może w tym nic aż tak nadzwyczajnego, gdyby nie humorystyczna i zawzięta dyskusja, podczas której na nic się zdały tłumaczenia, że "knurówatość" (łaciatość) dzików to wynik uwarunkowań genetycznych - chromosomów i pigmentów. Roman jednak z uporem twierdził, że te białe to po knurze domowym z Oparzna, który jesienią zwietrył owulującą lochę w lesie, sforsował zagrodę i lochę zhuczkował. Inny kolega - nasz miły gość - stwierdził, że dziki dostają jasnych łat od świńskiego pożywienia, tj od wywożonych do lasu obierek ziemniaczanych. By zakończyć spór jeden z kolegów z wiedzą genetyczną powiedział: "Przestańcie, bo co nie powiecie, to i tak Romana nie przekonacie".

Dzików "albinosów" w sezonie 2001-2002 na terenach Sokola padło siedem. Są też sygnały, że więcej ich też strzelono w sąsiednich kołach. Do tematu dziczego należy dodać, że nie notowany od wielu lat urodzaj żołądzia i bukwi w 2000 r wpłynął dynamicznie na wzrost populacji dzika, w tym także "knurówatych". Zależność rozmnoży od bazy pokarmowej to wielka mądrość natury.

Jan Łuczyk

6 stycznia 2002



PAŚNIK W ZĄBROWIE



Z NASZYCH ŁOWISK



PAŚNIK W MIĘDZYRZECKU